

STANISŁAW BAŁDYGA

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, wystawa, Galeria Labirynt

„Labirynt” powstał pod koniec lat sześćdziesiątych

Chyba pod koniec lat sześćdziesiątych na Starym Mieście powstał „Labirynt” Tam, gdzie są freski barokowe. Teraz chyba wy się tym zajmujecie. To był „Labirynt” pierwszy i to była galeria. Prowadził ją Andrzej Mroczek. Później, po remoncie, część była pod kamienicą, a część pod Rynkiem w galerii. Tam zagospodarowano trzy piętra lochu. W „Labiryncie” znajdował się bufet. On był nieczynny. Tylko na otwarcia wystaw przynosiło się jakieś wino czy coś takiego. Pamiętam, dwukrotnie mieliśmy z Bašką tam wystawę. Pierwszą chyba w 1972 roku. Chodziłem do „Labiryntu” na otwarcia wystaw. Bardzo dokładnie pamiętam wystawę Zosi i Heńka Szulców. Odbywały się tam jeszcze inne, ale już ich nie pamiętam.

Wpierw „Labirynt” znajdował się na Rynku, tam gdzie teraz będzie dalsza część Trasy Podziemnej. Pierwotnie galerię nazywano „Labirynt” dlatego że na Rynku przechodziło się do niej przez kilka poziomów. Tam wciąż się odbywają bardzo ważne wystawy. Później, w latach osiemdziesiątych, był na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu galerii „Pod Podłogą” To był „Labirynt 2” W latach osiemdziesiątych przez jakiś czas była tam galeria. Prowadził ją [Andrzej] Mroczek. Potem, jak BWA dostało część kamienicy na ulicy Grodzkiej, w małej salce znajdował się „Labirynt 3” A teraz chyba całe BWA nazywa się „Labirynt” Pierwotnie całą tę kamienicę miał dostać związek. Ale przyszedł stan wojenny. Związek, tak jak „Solidarność” został rozwiązany. Jako jedyny przestał istnieć. Wtedy oddano te dwa budynki. Weszło tam BWA, weszli architekci i tak dalej. My później dostaliśmy tylko jeden pokój.

Moją pierwszą indywidualną wystawę w życiu miałem właśnie w „Labiryncie” Tylko że wtedy nie nazywał się „Labirynt 1” a „Labirynt” I był tutaj, gdzie teraz będzie Trasa Podziemna, gdzie są barokowe freski. To była bardzo ładna galeria, po remoncie. Schodziło się do niej takim przejściem w dół. Schodziło się coraz niżej, coraz niżej. Tam urządzono barek. Były dmuchawy. Chodziło o wentylację. O to, żeby tam było powietrze, bo na najniższych piętrach ono nie dochodziło.

Na początku lat osiemdziesiątych to jednak zamknięto. Tam był grzyb, odpadały tynki i tak dalej. I Andrzej przeniósł się z galerią na jakiś czas na Krakowskie Przedmieście. Galeria sprzedażna znajdowała się w miejscu, w którym jest i dzisiaj. Natomiast z boku wchodziło się do „Labiryntu” tak jak w tej chwili wchodzi się do galerii „Pod Podłogą” Tam kiedyś była piwnica. To miało być związkowe. Kiedy się do niej wchodziło, to z półtora metra było tylko wolnej przestrzeni, a reszta to był miazg węglowy. Wynosiliśmy go wiadrami, czyściliśmy to. Raz czy dwa razy poszedłem do galerii „Kont” na ulicy Zana. Byłem tam na jakichś wystawach. To było w latach osiemdziesiątych. Ale nie pamiętam tej galerii.

Data i miejsce nagrania	2012-03-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"